Nr 125 Piątek 14/27, maja 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464. Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 157

Rękopisów Redakcya nie zwraca

Redaktor przyjmuje od 12—1 Sekretarz od 6—8. Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce i rb

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Wydział Letnisk przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności M.-Żytomierska Nr 8. Zapis dzieci na Letniska każdodziennie od 5 do 6 oprócz świąt i niedziel.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Polskiego Towarzystwa kolonii letnich W. Podwalna 23. Otwarte od 3 do 6.

Biuro pracy przy kij. rz. kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Dwie idee.

—o—

W rozgwarze walki codziennej o byt polityczny, w ciągłej obronie od spadających na nas codziennie ciosów, od zamiorzonych napaści, pochłonięci wymaganiami chwili, mimowoli odbiegamy myślą od tego, co w zjawiskach dnia dzisiejszego jest wieczne i trwałe, skupiamy uwagę wyłącznie na tem, co przejściowe i zmienne, bo blizkie i współczesne.

Zatrzymując się na przedmiotach najdrobniejszych, coraz bardziej tracimy zdolność do obejmowania horyzontów szerszych, do ujmowania linii, łączących przeszłość z przyszłością, rzeczy doczesne, przemijające z wiecznością.

Lecz są zjawiska, w których linie te występują tak jaskrawo, tak wyraźnie rzuca się w oczy znaczenie historyczne faktów codziennych, że mimowoli odrywamy wzrok zmęczony od rzeczy najbliższych i sięgamy oczami duszy naszej w tajemne karty dziejów ludzkości.

Do dziejów minionych, do wyroku historyi odwoływał się w swem przemówieniu prezes rady ministrów, chcąc projekt rządowy uzasadnić nakazami misyi historycznej. A pochłonięty całkowicie tą jedną myślą, dał obraz jaskrawy owej „idei państwowej" rosyjskiej, na którą się tyle razy powoływał w przeciwstawieniu do innej idei politycznej, tak, zdaniem jego, w tym kraju niebezpiecznej: idei polskiej.

Uczynił to ze szczerością, zamąconą tylko fałszywą nutą zapewnienia o życzliwości dla nas i przypomnienia o przyjaciołach, których rzekomo na Litwie wśród społeczeństwa polskiego posiadał. Poza tem drobnem ustępstwem dla języka dyplomatycznego był szczery. Do obrazu swego brał barwy żywe z rzeczywistości, jak ją widział i rozumiał, według swego rozumienia czerpiąc argumentacyę z wielkiej księgi dziejów stuletnich swego państwa, z dziejów stosunku jego do kraju naszego i do żywiołu polskiego w nim zamieszkałego.

Państwowość rosyjska, powiedział Stołypin, postawiła sobie w stosunku do naszego kraju cel, do którego dążyła z początku z mieczem w ręku, później nieco za pomocą środków administracyjnych, ograniczając żywioł polski i zapewniając żywiołowi rosyjskiemu stanowisko uprzywilejowane. Były pewne odchylenia od tej linii postępowania, byli panujący, którzy inaczej rozumieli zadania polityki rosyjskiej, lub na innej drodze osiągnąć usiłowali jej cele, lecz były to, zdaniem p. Stołypina, błędy, spowodowane nadmierną wspaniałomyślnością i doprowadziły do następstw niepożądanych. Nagół myśl zasadnicza panstwowości rosyjskiej trzymała się konsekwentnie jednej drogi i na tej drodze zamierza obecnie przebyć nowy etap: przystosować instytucye samorządu do potrzeb polityki. P. Stołypin zdaje sobie sprawę z tego, że między temi potrzebami, a rozwojem kulturalnym kraju zachodzi pewna kolizya, lecz bez wahania rozstrzyga ją na korzyść polityki i jej podporządkowuje wszelkie inne względy i wymagania.

W imię tej idei skasowano istniejące w kraju uczelnie polskie, nadając im charakter rosyjski; dla jej urzeczywistnienia wprowadzono ograniczenia służbowe, majątkowe i religijne dla ludności polskiej. Dziś zaś, nie poprzestając na ograniczeniach już działających, na już przysługujących ludności rosyjskiej przywilejach, idea państwowa nakazuje p. Stołypinowi uciec się do nowych środków wyjątkowych, stworzenia nowych ograniczeń dla jednych i przywilejów dla drugich. Jeżeli dodamy jeszcze do tego jeden rys charakterystyczny, o którym p. Stołypin zapomniał, chociaż jest on bardzo świeżej daty, i do obrazu przez niego skreślonego dołączymy ograniczenia dla towarzystw ruskich, a więc dotyczące przeważnej większości mieszkańców tego kraju „prawdziwie i od wieków rosyjskiego", będziemy mieli pojęcie dokładne o idei państwowej p. Stołypina.

Jakież są owoce tej idei w naszym kraju? Po latach przeszło stu, po zrusyfikowaniu wszystkich szkół i urzędów, po skasowaniu wszystkich ośrodków kultury polskiej i odebraniu z rąk polskich przeszło połowy posiadanej ziemi, kierownik polityki rosyjskiej skarży się na słabość „komórek kultury rosyjskiej wobec twierdz kultury polskiej", z obawą myśli o tem, co stanie się z żywiołem rosyjskim, jeśli w samorządzie 30% głosów będą posiadali polacy i wysila swój umysł nad wytworzeniem nowych środków obrony dla żywiołu rosyjskiego.

Takie są owoce zrozumienia idei państwowej, tak jak ją rozumie p. Stołypin.

Z kimże prowadzi ona walkę i kto tak udaremnia wszelkie jej zdobycze? Według słów p. Stołypina, jest to idea polska wroga państwowości rosyjskiej, podnosząca głowę i szerząca kulturę polską w każdej chwili sposobnej. Dowiadujemy się z przemówienia p. ministra, że idea ta wychowała społeczeństwo kulturalne, karne i spójne, namiętnie przywiązane do swej narodowości, szczycące się swą kulturą, nadające swą pracą w towarzystwach i związkach charakter polski wszystkim zapoczątkowaniom kulturalnym. Dowiadujemy się od p. Stołypina, że jeden z wybitnych przedstawicieli tego społeczeństwa, podczas rozprzężenia władz rządowych na Litwie, chciał, ażeby „ster rządów w kraju ujęły doświadczone uczciwe ręce", że w tych miastach, gdzie polacy mają większość w radach miejskich, urzędy, wymagające rzetelnej fachowej pracy, obsadzane są przeważnie przez polaków.

Tak charakteryzuje p. Stołypin niebezpieczeństwo polskie. W przemówieniu jego znajdujemy jeszcze charakterystyczną wzmiankę, przeznaczoną dla ław włościańskich, że obywatele polscy usiłowali przeprowadzić uwłaszczenie włościan bez ziemi. Do tej ciekawej informacyi p. Stołypin zapomniał jednak dodać jeszcze jeden drobny szczegół historyczno-porównawczy, że obywatele polscy czynili te starania wówczas, kiedy zarówno rząd, jak i obywatele rosyjscy, byli przeciwni wszelkiemu uwłaszczeniu wogóle, zarówno z ziemią, jak i bez ziemi.

Tak wyglądają, według p. Stołypina, przejawy idei polskiej i pierwiastki polskości w naszym kraju.

To zestawienie dwóch pierwiastków historycznych nie nasuwa p. Stołypinowi żadnej myśli, prócz konieczności walki. Nie zastanawia się on ani na chwilę nad źródłem, z którego płynie dla niego konieczność sztucznego popierania jednych i samodzielna siła innych. Nie zastanawia go nawet przykład wymowny, który przytacza dla zilustrowania rzekomego stosunku polaków do wszystkiego co rosyjskie, przykład, który rzuca światło wymowne na właściwą odrębność idei polskiej, na źródło jej potęgi i na przepaść, dzielącą świat tej idei od myśli politycznej p. Stołypina.

„Pewien magnat polski, którego przodkowie pochodzili z rodziny ruskiej i prawosławnej—opowiada p. Stołypin—kiedy mu przypomniano o jego pochodzeniu, odpowiedział pogardliwie, że jeszcze dawniej przodkowie jego byli poganami. Z biegiem czasu—dodaje melancholijnie p. Stołypin—osoby bardziej majętne stały się z rosyan (?) prawosławnych polakami i to bardzo uporczywymi".

Chwila spokojnego zastanowienia nad przyczyną takiej metamorfozy, powierzchowne chociażby wejrzenie do historyi, zmusiłoby rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, jeżeli nie do zmodyfikowania swego poglądu na drogi, jakiemi kroczyć winna idea rosyjska, to przynajmniej do unikania podobnych przykładów, które spadają „nie na konia, lecz na hołoblę", które, jak źle obliczony pocisk, eksplodują w nabitem dziale.

Polonizowały się rody ruskie, białoruskie i litewskie na całej przestrzeni Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Zmieniali wiarę swych ojców magnaci i szlachta, przyjmowali kulturę polską i polskie obyczaje, śpieszyli przywdziać strój polski i mówić mową polską, drukować książki polskie nietylko w klasztorach katolickich lecz i w Ławrze Peczerskiej.

I oto po wielu wiekach potomkowie tych rodów są polakami „uporczywymi", szczycą się należeniem do narodowości polskiej; wierzą w wyższość kultury polskiej, pracują dla niej, a wierząc w jej przyszłość, nie zrażają się przeszkodami i bronią wytrwale zagrożonych placówek.

Nie zmusiła ich do tego potęga miecza polskiego, nie narzuciły im narodowości polskiej środki administracyjne.

Popchnęło ich w objęcia kultury polskiej to, co przygotowało grunt dla Unii lubelskiej, co ułatwiło podbój Prus, i zbliżyło do Polski Inflanty.

Polityka Jagiellonów, szerząca wpływy państwowości polskiej na Północy i Wschodzie, nie niosła ziemiom zdobytym nowych ograniczeń, nie spychała ich mieszkańców do roli obywateli drugiej klasy. Obok światła cywilizacyi europejskiej, niosła im wyższe, na stosunki ówczesne pojęcia, prawa nowe i nowe przywileje, dawała nowe rękojmie pracy i rozwoju.

Takiemi drogami kroczyła owa idea polska, której dziś wypowiada walkę minister rosyjski. I to poczucie ścisłego związku idei państwowej z wymaganiami prawa i sprawiedliwości, z obowiązkiem poszanowania praw narodowych napełnia dziś nas, spadkobierców wielkiej myśli politycznej, słuszną dumą, daje nam prawo w chwilach dla nas najboleśniejszych patrzeć śmiało w oczy światu cywilizowanemu i uprawniło owego magnata litewskiego do odpowiedzi, która tak ubodła p. Stołypina.

Takie dwie idee, dwa światy polityczne spotkały się ze sobą w przemówieniu p. Stołypina. Lecz winowajca tego spotkania ani go chciał, ani zdawał sobie sprawę z tego, jakie cienie przeszłości podnoszą swe głowy nad jego myślą, nad rachubami i zamiarami tryumfatorów i zwycięzców dnia dzisiejszego...

Idem.

Komisya polsko-rosyjska.

—:—

Komisya polsko rosyjska przed rozejściem się spisała protokół następujący:

«Na skutek uchwały komitetu wykonawczego zjazdu praskiego, zapadłej na posiedzeniach jego, odbytych w styczniu i lutym r. b., dn. 17 go maja zebrała się w Petersburgu wybrana przez komitet komisya specyalna dla wyjaśnienia zasadniczych poglądów neosławistów na stosunki polsko rosyjskie. W skład komisyi wchodzili od rosyan: hr. W. Bobrynski, M. Krasowski, M. Lwow, W. Makłakow i M. Chomiakow (ten ostatni przewodniczył komisyi); od polaków: R. Dmowski, L. Dymsza, J. Olizar, Świeżyński i L. Straszewicz.

«W czasie od 4 do 10 maja komisya odbyła 6 posiedzeń.

«Jeszcze przed rozpoczęciem obrad komisyi polscy członkowie jej złożyli memoryał w sprawie szkolnej w Królestwie Polskiem.

«Na pierwszem zaraz posiedzeniu komisyi poruszone zostało pytanie, czy ograniczyć się należy do rozpatrzenia stosunków polsko-rosyjskich w granicach państwa rosyjskiego, czy też wyjaśnić stosunki te i poza granicami Rosyi—w Galicyi. Komisya, rozważywszy sprawę tę, uznała za możliwe ustanowić zasady, które normować winny stosunki obu narodów wszędzie, gdzie się z sobą stykają; wobec tego jednak, że w skład komisyi weszli tylko polacy i rosyanie z państwa rosyjskiego, komisya uznała za wskazane wyjaśnić punkt widzenia na poszczególne kwestye konkretne z ustawodawstwa bieżącego w dziedzinie stosunków polsko-rosyjskich w państwie rosyjskiem.

«Zgodnie z powyższem rozważane zostały sprawy: wolności sumienia i szkolna; członkowie komisyi doszli w tych sprawach do pewnego porozumienia, powzięcie jednak motywowanych rezolucyi odłożone zostało do czasu ukończenia posiedzeń. Następnie komisya przeszła do rozważenia sprawy o ziemstwach w kraju północno- i południowo-zachodnim z zamiarem przejścia później do wyjaśnienia sprawy wyłączenia Chełmszczyzny. Dalsze jednak prace komisyi, jak również powzięcie uchwał w sprawach już rozpatrzonych, nie mogły dojść do skutku z powodu wystąpienia z komisyi jednego z członków i choroby drugiego. Na posiedzeniu w dniu 6 maja hr. Bobrynski zgłosił ustąpienie swoje ze składu komisyi, 9 maja zaś wyjaśniło się ostatecznie, że M. Lwow, z powodu choroby, nie może brać udziału w pracach komisyi.

«Z uwagi na to, że nieobecność dwóch członków, należących przytem do jednej narodowości, niekorzystnie odbije się na pracach komisyi, postanowiono jednomyślnie: przerwać czasowo obrady i kopię protokółu niniejszego zakomunikować przewodniczącemu komitetu wykonawczego zjazdu praskiego».

22 skargi.

—o—

„Riecz" pisze:

„Skargi na nieprawidłowe postępowanie administracyi w stosunku do stowarzyszeń i związków, wbrew oświadczeniu ministerstwa spraw wewnętrznych w Dumie Państwowej, że pod tym względem wszystko dzieje się pomyślnie, są tak częste, że krótka, lecz bogata praktyka senatu wyrobiła sobie specyalny system rozpatrywania tych spraw hurtownie.

Senat wyznaczył nawet ze swego składu dwóch specyalnych referentów, J. Miezencewa i W. Romiszowskiego, którzy zajęci są prawie wyłącznie skargami tego rodzaju. Mało tego, dla rozpatrzenia tych skarg wyznaczone są specyalne posiedzenia, poświęcone prawie w całości takim sprawom. Trzy miesiące temu, na jednem posiedzeniu, rozpatrzono 42 takie skargi.

Nie upłynęło i 3 miesięcy, gdy znowu nagromadziła się dostateczna ilość takich skarg i na posiedzeniu dn. 7 go maja pierwszy departament senatu rozpatrzył znowu 22 sprawy.

14 skarg referował Miezencew i 8 Romiszowski.

Największa liczba skarg pochodzi z Królestwa Polskiego i kraju Północno-Zachodniego.

1) Skarga na uchwałę warszawskiej komisyi gubernialnej do spraw związków i stowarzyszeń o odmowę regestracyi T-wa Oświatowego w Warszawie, z dn. 5 maja 1909 r.

2) Skarga na radomską komisyę z powodu odmowy regestracyi „Radomskiego T-wa Oświatowego" z dn. 17 go listopada 1909 r.

3) Skarga na mińską komisyę gubernialną z powodu zamknięcia T-wa „Oświata" z dn. 8 października 1909 r.

4) Skarga na warszawską komisyę gubernialną o zamknięcie „T-wa wpisów szkolnych" wraz ze wszystkiemi jego instytucyami z d. 20 sierpnia 1909 r.

5) Skarga na gubernatora piotrkowskiego o nieudzielenie „Towarzystwu kursów dla dorosłych analfabetów" pozwolenia na otwarcie oddzielnego T-wa kursów.

Zamknięcie „T-wa wpisów szkolnych" ze wszystkiemi jego 11 filiami motywowane jest tem, że po 1) Towarzystwo uciekło się do zbierania ofiar pieniężnych za pomocą nieprzewidzianych przez ustawę odezw, i 2) T-wo nie ogranicza się do płacenia wpisów za uczniów, lecz subsydyonuje same szkoły.

T-wu Oświatowemu w Warszawie odmówiono regestracyi na tej zasadzie, że ustawa „T-wa Oświatowego" jest podobna do ustawy ostatnio zamkniętej z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych „Macierzy Szkolnej" i ma widocznie na celu przywrócenie jej pod inną postacią.

Charakterystycznem jest, że komisya na tej zasadzie nie rozpatrywała wcale samej ustawy.

Motywy odmowy regestracyi „Radomskiego T-wa oświatowego" są jeszcze charakterystyczniejsze:

Rozpatrzywszy podanie założycieli T-wa, komisya gubernialna uznała, że w obecnych warunkach, gdy nastrój polityczny ludności miejscowej, w szczególności kierowniczych jego warstw, odznacza się dążnością do odosobnienia polsko narodowego, jest dostateczna podstawa do obawiania się, że projektowane „T-wo Oświatowe", używając nauki szkolnej, jako jednego z potężnych środków oddziaływania na masy ludowe, będzie dążyć i osiągać pomyślnie nietylko popierane przez rząd zadania oświatowe, lecz o charakterze ciasno-narodowym i za pomocą wła-

snych szkół narodowych stworzą przeciwwagę szkołom rządowym, z uszczerbkiem dla zadań państwowych w kraju.

W szczególności jasno ilustruje poglądy administracyi zamknięcie T-wa zawodowego „Jedność".

Okoliczności sprawy były następujące:

Dn. 30 października 1909 r. zarząd „Jedności" w celu skłonienia robotników do szerszego udziału w uprawnionej organizacyi zawodowej, postanowił, jak widać z protokółu, „wydać odezwę w Tomaszowie na mocy zezwolenia władz".

Dn. 18 listopada odezwa taka została zredagowana i w dozwolenej przez prawo ilości egzemplarzy przedstawiona była inspektorowi do spraw prasowych.

Dn. 19 listopada t. j. po upływie 3 dni, wobec braku jakiegokolwiek protestu ze strony inspektora, odezwa została wypuszczona w świat i następnie zamieszczona w specyalnym organie T-wa, wychodzącym również pod nazwą „Jedność".

Komisya Piotrkowska upatrzyła w tej odezwie, że „Tow. w swej działalności wkroczyło na tory, zagrażające spokojowi i porządkowi społecznemu" i zamknęło T-wo.

W liczbie skarg jest dwie z powodu odmowy regestracyi T-wa bywateli miasta Homla i Woroneża. Motywy odmowy zwykłe: „działalność T-wa skierowana jest ku popieraniu rozwoju miast, a to należy do zarządów miejskich.

T-wa z celami oświatowymi prześladowane są nietylko w Królestwie Polskiem i kraju Zachodnim lecz i w centralnych częściach Cesarstwa".

Antyteza ziemstwa.

Chomiakow w rozmowie z współpracownikiem «Birż. Wied.» wypowiedział następujące uwagi z powodu projektu prawa o ziemstwach, które wypowiedział również w Dumie podczas obrad nad projektem prawa o ziemstwach.

„Jestem przeciwnikiem projektu prawa o wprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich.

Przedewszystkiem nie mogę się z nim pogodzić z ogólnoziemskiego punktu widzenia.

Cała treść projektu prawa, cała jego istota, bez względu na jego nazwę, jest niczem innem, jak tylko antytezą ziemstwa.

Jakaż jest myśl przewodnia ziemstwa. Ją można sformułować w ten sposób: jest to troszczenie się o ogólne potrzeby, troszczenie się o ogólne dobro.

W ziemstwie za czasów cesarza Aleksandra II polityka była niedopuszczalna. A tutaj zalecają nam krzewienie polityki w ziemstwie, przeprowadzając ją w drodze prawodawczej. Wszak powiedzenie, że ziemstwo powinno być narodowe, równa się powiedzeniu: niech ziemstwa zajmują się polityką.

Następnie uważam, że ze względu na istotę projektu prawa, jest on strasznym precedensem dla wszystkich ziemstw rosyjskich.

Jeśli wszystkie herezye, zawierające się w tym projekcie prawa, będą urzeczywistnione, to należy obawiać się tego, by analogiczne zmiany przy rozpatrywaniu ustawy ogólnoziemskiej nie były proponowane i w guberniach rosyjskich.

Np. tam jest punkt, zwiększający ilość radnych z nominacyi, wprowadzający przedstawicieli banku włościańskiego i t. d. Dlaczegoż więc nie mają nam zaproponować wprowadzenia tego punktu w guberniach rosyjskich, jeśli wprowadzimy go w ziemstwie zachodniem. Wszak wszystko, co wprowadzimy w ziemstwie zachodniem, może się stać prototypem przyszłego ziemstwa dla całej Rosyi.

Pragnąłbym, by przypomniano sobie obecnie o bezpośredniem przeznaczeniu ziemstw.

Powinno ono być lekarstwem, leczącem wewnętrzne życie kraju.

W pracy ziemskiej powinny się zacierać waśnie klasowe, partyjne i narodowe, a tutaj uczyniono wszystko, by je zaostrzyć.

Wszak prawo jest bezwarunkowo obrażające dla polaków.

Prawda, że zapewniają mnie, że trzeba postarać się, by włączyć do prawa jak najmniej obrażającego dla nich, lecz cóż to znaczy.

Inaczej nie mogę nazwać podobnych planów, jak tylko unormowaniem obraz.

Wszak nie zmienia to istoty zarządzeń, przedsiębranych przeciwko nim; obraza pozostaje obrazą.

Mnie wskazują na poprawki. Lecz powiem otwarcie, że jestem wrogiem wszelkich poprawek.

Być może, że poprawki te polepszą praktyczne znaczenie projektu prawa, lecz zasadniczo nie straci on swego znaczenia. Zasada zacierania istotnego sensu prawa jest jeszcze bardziej niebezpieczna. Podobnież jestem przeciwnikiem wprowadzenia ziemstwa w trzech guberniach, jako w miejscowościach z największą ilością ludności rosyjskiej, ponieważ wówczas powiedzą nam, że oto tutaj istnieje już prototyp nowego ziemstwa.

Z projektu prawa należy zdjąć szyld ziemstwa i napisać, co się podoba».

Ruś zachodnia i społeczeństwo rosyjskie.

—:—

Filewicz wciąż pracuje.

W ostatnim numerze „Now. Wr." zamieszcza artykuł p. t. „Ruś zachodnia i społeczeństwo rosyjskie" z powodu rozpraw toczących się w Dumie nad projektem ziemstw.

„Dni historyczne się rozpoczęły, pisze on. Przed reprezentacyą narodową została postawiona kwestya tego obszernego terytoryum, które stanowi i nasz front zachodni i arenę starej, wciąż jeszcze nie rozstrzygniętej walki i zarazem jedną z podstaw naszego bytu narodowego".

Jako dowód w jakim ucisku pozostaje ludność rosyjska w kraju Zachodnim, Filewicz przytacza fakt, że polacy uciskają rzekomo nawet litwinów.

„Stosunek litwinów i polaków stanowi nadzwyczaj jaskrawą ilustracyę wzajemnych stosunków narodowych w granicach Zachodu rosyjskiego, nawet między temi grupami, które są związane wspólną wiarą. Cóż więc mówić o stosunkach rosyjsko-polskich?

„Waśń narodowa na Rusi zachodniej nietylko nie ucichła, lecz w ciągu ostatnich lat silnie się zaostrzyła.

„Narodowość rosyjska na Rusi zachodniej znajduje się dotychczas w warunkach nader niesprzyjających dla jej samookreślenia narodowego. Dotychczas jeszcze na duszę rusina zachodnio-rosyjskiego czynią otwarcie zamachy, przecząc wprost jego jedności narodowej z pozostałą Rosyą, a w szczególności z wielkorosyanami.

„Czyż można spokojnie patrzeć na podobne fakty?"

Następnie Filewicz oponuje p. słowi Montwiłłowi, który wykazywał, że opowiadania o wrogich stosunkach pomiędzy dwoma narodowościami w kraju Zachodnim są przesadzone i pisze na zakończenie:

„Dwa obozy walczą tu—w Dumie Państwowej.

„Dobrze, że walka ta o wolność narodową 15-milionowej zachodnio-rosyjskiej masy ludowej toczy się otwarcie w obliczu całej Rosyi".

Kokowcew o autonomii Finlandyi.

Podczas rozpatrywania finlandzkiego projektu prawa, Kokowcew wystąpił w radzie ministrów, jako gorący jego przeciwnik.

P. Kokowcew uważa, że Finlandya korzysta sprawnie z autonomii przyznanej jej przez prawa zasadnicze państwa rosyjskiego. Oprócz tego autonomia ta była niejednokrotnie potwierdzana i przez Monarchów.

Zwierzchnicze prawa państwowe, zdaniem p. Kokowcewa, nie mogą się stosować w tej mierze do Finlandyi, w jakiej się stosują do wszystkich innych dzielnic w Cesarstwie. Sejm Finlandyi jest istotnie instytucyą stojącą na straży jej odrębnych interesów. Tymczasem zaliczenie do składu Dumy Państwowej pięciu przedstawicieli Finlandyi, a do składu Rady Państwa tylko jednego nie może być uważane za dostateczną rękojmię realnego zabezpieczenia odrębnych interesów finlandzkich w prawodawstwie ogólnopaństwowem. Z tych względów, minister finansów wyraził wątpliwość, by rozpatrywany projekt prawa mógł wogóle doprowadzić do nakreślonego celu uregulowania stosunków wzajemnych Cesarstwa i Finlandyi. Rozpatrując szczegóły projektu, Kokowcew zwrócił przedewszystkiem uwagę na zbyt szeroki zakres prawodawstwa ogólnopaństwowego znaczenia. Uważa on, że teoretycznie w każdej kwestyi można znaleźć rysy wspólne z interesami państwowymi.

W szczególności oponował W. Kokowcew przeciwko projektowi wniesienia do wykazu spraw mających znaczenie ogólnopaństwowe, nawet spraw dotyczących wewnętrznego zarządu Finlandyi. Widzi on w tym nieuwzględnienie zupełnie zrozumiałego życzenia finlandczyków, by ich wewnętrzna autonomia została zachowana, by nie zniweczono jej żywotności i by nie rozpłynęła się ona w morzu spraw ogólnopaństwowych.

Oprócz tego, w takiem bezgranicznem rozszerzeniu spraw mających znaczenie ogólnopaństwowe, minister widzi podwójne niebezpieczeństwo, po pierwsze rozszerzenie to będzie niesprawiedliwością względem Finlandyi, po drugie przeciąży rosyjskie instytucye prawodawcze.

Kokowcew podkreślił zarazem wielką powolność nowych instytucyi prawodawczych. Wielu ważnych projektów prawa nie rozpatrują całymi latami bez względu na palącą potrzebę.

Dzieje się to widocznie z powodu zbytniego nagromadzenia spraw. Wskutek tego uważa on za nierozsądne obciążanie tych instytucyi jeszcze i skomplikowanemi sprawami finlandzkiemi. W rezultacie nastąpi również zastój w sprawach finlandzkich, co odbije się niewątpliwie w szkodliwy sposób i na kulturze tego kraju.

Kokowcew wyraził głębokie przekonanie, że Finlandyi niepodobna porównywać w żadnym razie do pozostałych kresów Cesarstwa, nie mających autonomii i będących na niższym poziomie rozwoju kulturalnego. Dlatego, dla rozstrzygania spraw dotyczących Finlandyi w instytucyach prawodawczych, należałoby powołać jej przedstawicieli w większej liczbie, niż to określa projekt prawa.

Opierając się na tych motywach minister finansów uważa, że projekt prawa należy cały na nowo rozpatrzyć, uwzględniając więcej życzenia finlandczyków, wyrażone w komisyi charytonowskiej, lub ograniczyć przynajmniej o ile możności zakres projektowanego prawodawstwa ogólnopaństwowego. Przytem Kokowcew zwrócił uwagę, że niepodobna przewidzieć całej trudności praktycznego urzeczywistnienia projektu prawa, oraz uporczywego oporu finlandczyków przeciwko jego wprowadzeniu.

Sprawa finlandzka.

—:—

Protesty angielskie.

Londyński korespondent gazety „Russkija Wiedomosti" informował się u znanego angielskiego działacza społecznego, Gobsona, sekretarza honorowego „Towarzystwa angielskiego", które zainicyowało protest izb handlowych i memoryał 163 członków izby gmin w sprawie ustawy finlandzkiej.

Gobson zaprzecza kategorycznie, aby protest i memoryał były następstwem agitacyi finlandzkiej.

„W zeszycie majowym „Contemporary Review" Dillon zapewnia, że finnowie mają wspaniałą organizacyę dla oddziaływania na prasę. Jest to nieprawda, o ile to dotyczy Anglii—mówił dalej Gobson.—Protest prasy jest szczery i dobrowolny, („sincere and spontaneus"). Jestem jedynym człowiekiem, mogącym mówić kompetentnie w tej sprawie, oświadczam przeto uroczyście, że w pogłoskach o agitacyi finnów w redakcyach gazet angielskich nie ma ani słowa prawdy".

Przechodząc do protestu izb handlowych, Gobson dodał, że w proteście wzięły udział izby handlowe w New-Castle, Hull, Leith i Leeds, Glasgowie, Manchester i Szeffeldzie.

„O ile wiem — mówił dalej Gobson — cały szereg innych izb handlowych zamierza uchwalić takie same rezolucye. Wszystkie wyliczone izby są wyrazem opinii przemysłu angielskiego".

Zdaniem Gobsona:

„izby handlowe angielskie otwarcie oświadczają, że jeżeli Finlandya nie będzie sprawiedliwie traktowaną, to nie dadzą ani grosza, kiedy rząd rosyjski będzie chciał zaciągnąć pożyczkę".

Może to wpłynie na pp. Krupienskich et consortes?

Były minister o Finlandyi.

Były minister hr. I. I. Tołstoj zamieszcza w „Birżew. Wied." głos rdzennego rosyanina o Finlandyi. Autor stoi całkowicie na gruncie obrony praw autonomicznych Wielkiego Księstwa. Często bardzo przeciwnicy autonomii Finlandyi przytaczają motywy strategiczne; z nimi właśnie polemizuje hr. Tołstoj w następujący sposób:

„Na pierwszy rzut oka naiwnym spostrzegaczom może się wydawać straszliwą myśl, że „zagranica" jest tak blizko nas. Pytanie jednak, jaka to granica? Finlandczycy zupełnie ją dla nas otworzyli, przepuszczają z Rosyi wszystko, bez wszelkich rewizyi, formalności i paszportów. Natomiast z nas ej strony, ze strony Rosyi, jest ona hermetycznie zamknięta i wszelkie usiłowania skierowane są po to, aby nawet mucha się do nas stamtąd bez wiedzy nie przedostała.

I nawet wtedy, gdy na mocy rozkazu Najwyższego uformowano w Finlandyi kilkanaście batalionów strzelców i jeden pułk kawaleryi, wojska te bez pozwolenia zwierzchności rosyjskiej nie śmiały zbliżyć się do Białoostrowa.

Ale ani wtedy, ani teraz nie pytają o zgodę finlandczyków, gdy wysyła się bez liku wojska rosyjskie daleko w głąb Finlandyi. Jasnem jest, że z punktu widzenia wojennego, granica finlandzka nie istniała dla Rosyi i nie istnieje i wszelka mowa o bliskości jej czy też oddaleniu nie ma absolutnie żadnego sensu".

Zjazd Macierzy Szkolnej na Śląsku Cieszyńskim.

—o—

Cieszyn, *22 maja*.

Zrozumienie ważności sprawy i zagrożenia szkolnictwa polskiego ze strony niemieckiej i czeskiej udzieliło się dzisiaj zebranym delegatom, którzy nader licznie zjawili się na zgromadzeniu Macierzy. Wśród powszechnego nastroju powagi chwili prezes zarządu głównego, p. Filasiewicz, otworzył zjazd zagajeniem podniosłem, w którem uwydatnił zeszłoroczny rozwój tej instytucyi, który w porównaniu z dawniejszemi latami jest bez porównania wydatniejszy. Jednak wzrosły nadzwyczaj i wydatki, tak że wytworzyły one sytuacyę bez wyjścia, o ile walne zebranie nie poda środków do zdobycia nowych funduszów, wobec faktu, że potrzeba założenia nowych szkół rośnie.

Następnie powitał zebranych p. Osuchowski z Warszawy, który zachęcał do zgody i ofiarności, zaznaczając, że społeczeństwo polskie całe, mimo pewnego przesilenia, nie odmówi pomocy.

Następnie przemawiał delegat Tow. szkoły ludowej, p. Natanson z Krakowa, oraz odczytano telegramy od kółek rolniczych z Galicyi, od Tow. oświaty ludowej z Krakowa i inne.

Przewodniczącym zebrania wybrano p. Osuchowskiego, zastępcą p. Steina, dyrektora gimnazyum realnego w Białej.

Następnie wysłuchano referatów w sprawie stosunków narodowościowych, politycznych i szkolnych w Bielskiem, wygłoszonych przez p. Goszczkiewicza i Muchę, nauczycieli w Bielskiem, poczem p. Szuścik mówił o spisie ludności w r. 1910, oraz o akcyi w tejże sprawie.

Po załatwieniu formalności odroczono plenum do popołudnia, a przez godziny popołudniowe obradowały komisye zjazdu.

Komisye przyszły po południu na plenum z odnośnymi wnioskami.

Pośród uchwalonych wniosków znajduje się wniosek o założeniu szkoły wydziałowej żeńskiej w Cieszynie, oraz utworzeniu szkół polskich ludowych i uzupełniających. Wyrażono nadto podziękowanie społeczeństwu, prasie, p. A. Osuchowskiemu, d-r Michejdzie za ich obywatelską działalność wobec Macierzy. **L. U.**

Kuryerek Odeski.

☐ **Z powodu śmierci Elizy Orzeszkowej** przedstawienia amatorskie w sobotę i w niedzielę w „Odeskim Domu Polskim" zostały zawieszone. Zaś w „Lirze", chociaż odbyło się przedstawienie, nie tańczono, na znak żałoby, aczkolwiek tańce były zapowiedziane w afiszu.

Zarząd „Ogniska" posłał telegram kondolencyjny, Rada Domu Polskiego poleciła złożyć wieniec; powstała myśl zarządzenia kosztem wszystkich polskich stowarzyszeń nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Elizy.

☐ **Wystawa odeska**, której otwarcie urzędowe ma nastąpić dn. 15 maja, w dzień św. Zofii, zaś wilią dnia tego mają wystawę obejrzeć przedstawiciele prasy—już jest prawie w zupełności gotową. Oto dane statystyczne. Wystawa zajmuje plac przestrzeni 16 dziesięcin ziemi. Do dn. 5 maja zapisało się w dziale fabryczno-przemysłowym 900 wystawców, w rolniczym 250, w szkolnym 60, w rzemieślniczym 50, w dziale sztuki 100, w morskim 30, w sportowym wydziale 30, razem przeszło 1300 wystawców.

Podług miast dzielą się jak następuje: Odesa 435, Warszawa 68, Moskwa 57, Petersburg 52, Bessarabia 28, Podole 28, kijowska gub. 22, Tulska 20, Ekaterynburska 19, Taurydzka 16, Piotrkowska 14, Inne 10.

Z zagranicy: Niemcy 24, Austrya 16, Francya 9, Anglia 3, inne państwa 18. Razem 78 z zagranicy.

Gmach główny zajmuje przestrzeni 500 sążni kwadr., gmach maszyn 350 sążni, gmach rolnictwa 400 sążni i t. d.; wszystkie pawilony większe razem przestrzeń 2,800 sążni.

130 firm wybudowało własne pawilony.

Wartość głównych gmachów wynosi 136,000 rb., dodatkowych 38,000, mosty, płoty warte są 23,000, urządzenie placów i ustawienie maszyn 77,000, utrzymanie wystawy około 141,000 rb. Reklama i wydatki nieprzewidziane 50—60,000 rb.

Wszystkie wydatki w ogólnej sumie wynoszą przeszło 500,000.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów).

Z Orynina na Podolu—*w maju.*

W Oryninie znajduje się kościół zbudowany przez Grzegorza Kirdeja w r. 1474. Kościół ten można raczej nazwać kaplicą: jest szczupły, może pomieścić w sobie zaledwie 700 osób i chyli się ku upadkowi. Parafia orynińska liczy prawie 4 tys parafian. W tym więc roku postanowiono kościołek ów fundamentalnie odnowić i powiększyć. Roboty są już rozpoczęte. Z kościoła starego pozostała wieża i dwa kawałki ścian, a trzy czwarte części będą nowe.

22 kwietnia odbyła się uroczystość poświęcenia fundamentów. Aktu tej rzadkiej ceremonii dopełnił wielebny ks. dziekan kamieniecki, Paweł Wyszyński. Chociaż z powodu złej drogi księży było zaledwie 6, ale ludu było sporo i poświęcenie fundamentów odbyło się bardzo uroczyście. *Ks. F. Cz.*

W sprawie wystawy krajowej.

W myśl uchwały z d. 1 kwietnia r. b. komitet wystawowy uznał za niezbędne poczynić przez swego specyalnego delegata w Petersburgu starania o wyasygnowanie zapomóg rządowych. Roli tej podjął się na prośbę komitetu gubernialny marszałek gub. kijowskiej, ks. M. Kurakin, który też udał się w tym celu do Petersburga.

Po złożeniu przez ks. Kurakina wizyt ministrowi wojny g-n. Suchomlinowowi, wice-ministrowi handlu i przemysłu Ostrogradzkiemu, oraz dyrektorowi departamentu rolnictwa, hr. Ignatjewowi i przedstawieniu im starań komitetu, okazało się, że wysokość i termin wydania zapomóg rządowych w najbliższej przyszłości dopiero będzie wyjaśniony w odnośnych ministerstwach, wobec czego kwestya odroczenia terminu wystawy do r. 1912, jako ściśle związana z terminem wydania zapomóg, może być poddana pod obrady komitetu i ostatecznie zdecydowana po otrzymaniu urzędowych odpowiedzi ministerstw. Niezależnie od ostatecznego oznaczenia terminu wystawy, roboty przygotowawcze nad urządzeniem jej prowadzone są w ożywionem tempie. Sporządzony przez grono studentów plan terytoryum wystawy został oddany do sprawdzenia miejskiemu geometrze, p. Jakubowskiemu, równocześnie prowadzone są pertraktacye w sprawie niektórych urządzeń, związanych z wystawą. W tym celu we środę d. 12 b. m. w lokalu zarządu miejskiego odbyło się pod przewodnictwem d-ra Burczaka pierwsze zebranie komisyi kompromisowej. Przedewszystkiem komisya zwróciła uwagę na zaopatrzenie placu wystawy w wodę. W tym celu zainterpelowano miejską komisyę wodociągową, czy wodociągi miejskie będą w stanie dostarczyć wody dla wystawy w potrzebnej ilości. Jednocześnie stwierdzono, iż na wodociąg kolei żelaznej komitet nie może liczyć, ponieważ sama kolej zmuszona jest korzystać z wodociągów miejskich, zanim nie przystąpi do budowy własnego. Co do oświetlenia, zwrócono uwagę na niedostateczne oświetlenie ulic, przylegających do placu wystawy. Energię elektryczną dla oświetlenia samego placu postanowiono czerpać z sieci T-wa elektryczności, o ile okaże się to możliwem. W tym celu zwrócono się o wskazówki do miejskiej komisyi do oświetlenia miasta.

Nadzwyczaj skomplikowaną okazała się kwestya połączenia placu wystawy z miastem tramwajami. Zebranie postanowiło prosić kijowski zarząd miejski o wyjaśnienie, czy i o ile byłoby możliwe urządzenie bezpośredniej i możliwie taniej komunikacyi rozmaitych punktów miasta z wystawą przy pomocy tramwajów lub omnibusów samochodowych. Uznano za pożądane połączenie linii Proreznej i Karawajowskiej przez szosę Kadecką (równolegle z istniejącą linią korpusu kadeckiego) przez plac wystawy i Sołomenkę. Na tem samem posiedzeniu komisya postanowiła prosić zarząd miejski o uformalizowanie uchwały rady miejskiej, na mocy której komitetowi oddano do rozporządzenia plac miejski. Opracowano szereg warunków, między innymi zastrzeżono, że plac powinien być zwrócony miastu po upływie roku, po zamknięciu wystawy. Wszystkie zabudowania i urządzenia, nie zniesione do tego czasu, przechodzą na własność miasta.

Wobec fatalnego stanu ulic, przylegających do terytoryum wystawy, komisya postanowiła prosić zarząd miejski o włączenie do planu robót miejskich w r. 1911 uporządkowania skweru, reperacyi bruków i przerobienia chodników w części Bibikowskiego Bulwaru od Halickiego targu, oraz zabrukowania głównej ulicy na Sołomence. Wystosowano również prośbę do zarządu miejskiego o porozumienie się z zarządem okręgu komunikacyi w sprawie naprawy szosy kadeckiej między bulwarem a szkołą kadetów i restauracyi mostu przez rzekę Łybedź.

W końcu podniesiono kwestyę wzmocnienia nadzoru policyjnego w dzielnicach, przylegających do terytoryum wystawy, z chwilą rozpoczęcia robót.

Roboty nad rozparcelowaniem placu wystawy pomiędzy poszczególnemi sekcyami zostały już ukończone. Prezes wystawy, hr. Al. Tyszkiewicz, sporządził plan wypukły wystawy z oznaczeniem głównych pawilonów, ilość których wzrosła obecnie do 60.

W ostatnich czasach w prasie zamiejscowej, polskiej i rosyjskiej, a również i zagranicznej, w szeregu artykułów podniesiono sprawę wystawy kijowskiej. Świadczy to o wzrastającem zainteresowaniu się wystawą. Według wiadomości, posiadanych przez komitet, na szeregu narad i zebrań organizacyi przemysłowych omawiano kwestyę znaczenia wystawy i zbiorowego w niej udziału.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Nowe wydanie «Albumu Jubileuszowego Grunwaldzkiego», którego wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie uzyskała księgarnia E. Wendego i S-ki w Warszawie, ukazało się w tych dniach na półkach księgarskich.

Jest ono ulepszone, a mianowicie powiększono przez dodatek ilustrowany, zawierający 6 szkiców Jana i Tadeusza Styków, składających główną treść panoramy, jaka miała być wystawioną w barbakanie krakowskim. Prócz tego zawiera dodatek 12 widoków z pola bitwy grunwaldzkiej, zdjętych i opisanych przez d-ra Rzepnikowskiego z Lubawy.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 14 (27) Bonifacego M.
Jutro 15 (28) Zofii Wd.

Wsch. słońca godz. 4 m. 11
Zachód słońca godz. 7 m. 53
Długość dnia godz. 15 m. 52.

— **Z Koła literatów i dziennikarzy polskich.** Proszeni jesteśmy o zakomunikowanie, że powtórne walne zebranie członków miejscowego Koła literatów i dziennikarzy polskich, projektowane na dzień 16 b. m. o g. 5 popołudniu, odbędzie się o tydzień później, t. j. 23 b. m. w lokalu Towarzystwa gimnastycznego (Kreszczatyk 28) o tejże godzinie. Zebranie to, jako powtórne, będzie ważne niezależnie od liczby obecnych.

— **Pogrzeb ś. p. d-ra Waryńskiego.** Wczoraj o godz. 4-tej przed mieszkaniem ś. p. d-ra Mieczysława Waryńskiego zebrały się liczne tłumy publiczności, przyjaciół i kolegów, dla oddania zmarłemu ostatniej posługi. Po krótkich egzekwiach, odprawionych przy zwłokach, kondukt pogrzebowy wyruszył w stronę starego cmentarza.

Po przybyciu na cmentarz, nad otwartą jeszcze mogiłą, dr. St. Trzebiński żegnał zmarłego w imieniu polskiego T-wa lekarskiego. Mówca w krótkiej przemowie podniósł zasługi ś. p. d-ra Waryńskiego względem T-wa i kolegów, wspomniał o jego serdecznym stosunku do pacyentów oraz pracy na polu naukowem i społecznem.

— **Pierwsza komunia uczenic szkoły p. Peretjatkowiczowej.** Wczoraj w kościele św. Aleksandra podczas mszy św. przed ołtarzem Matki Boskiej, niezwykle uroczysty i miły widok wzruszał serca obecnych. Cały zastęp dziewcząteк-uczenic szkoły p. Peretjatkowiczowej, w białych sukienkach i przezroczych zasłonach przystępował po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Uroczystość podniesiona była nastrojowym pięknym śpiewem chóralnym, a ks. J. Żmigrodzki, jako kapelan szkoły, serdecznemi słowy przemawiał do dziatwy.

Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi.

W końcu maja r. b. ukaże się w druku nakładem „Kuryera Litewskiego" wielkie dzieło, poświęcone historyi naszego kraju, opracowane przez znanego historyka

p. Henryka Mościckiego

z przedmową znakomitego badacza dziejów naszych prof. Stanisława Smolki

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi".

Chcąc ułatwić prenumeratorom naszym nabycie tego dzieła redakcya „Dziennika Kijowskiego" zawarła z wydawcami układ, na mocy którego *prenumeratorowie nasi będą mogli otrzymywać to dzieło zeszytami po kop. 25* (z przesyłką 30), zamiast ceny księgarskiej 35 i 40 kop.

„Dzieje" wychodzić będą zeszytami in 8° po dwa arkusze druku z licznemi ilustracyami, miesięcznie po dwa zeszyty.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi", najmniej na 4 zeszyty przyjmuje Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie, Prorezna Nr. 9.

Celem unormowania nakładu wydawnictwa „Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi" uprzejmie prosimy o wczesne zapisy.

— **Posiedzenie komisyi do spraw stowarzyszeń.** Na wczorajszem posiedzeniu komisyi gubernialnej do spraw stowarzyszeń zarejestrowano między innemi: Towarzystwo wzajemnej pomocy zecerów kijowskich; kijowskie Towarzystwo sanitarno-techniczne; czwarte, piąte i szóste Towarzystwa współwłaścicieli domów udziałowych.

Odmówiono zatwierdzenia ustawy kijowskiego związku zawodowego członków orkiestr fabrycznych.

— **Likwidacya Towarzystwa „Proświta".** W dniu pierwszym maja upłynął termin, przewidziany przez art. 38 rozd. I przepisów tymczasowych z dn. 4 marca 1906 roku o związkach i stowarzyszeniach, do zaskarżenia decyzyi kijowskiej komisyi do spraw stowarzyszeń z dnia 8 kwietnia w sprawie zamknięcia ukraińskiego Towarzystwa „Proświta". Ponieważ zarząd Towarzystwa żadnych kroków w tym kierunku nie przedsięwziął, postanowienie komisyi gubernialnej zyskało moc obowiązującą.

Wczoraj gubernator kijowski polecił policmajstrowi zawiadomić zarząd Towarzystwa „Proświta", iż na likwidacyę spraw Towarzystwa udzielono terminu miesięcznego, przyczem protokół likwidacyjnego zebrania członków Towarzystwa musi być przedstawiony do zatwierdzenia naczelnikowi gubernii.

— **Cholera.** Wczoraj wśród objawów cholery przywieziono do szpitala Aleksandrowskiego 4 osoby. Z przywiezionych onegdaj 9 osób u 5 stwierdzono cholerę azyatycką, 2 z nich już zmarło. Ogółem od początku epidemii naliczono 15 wypadków cholery, stwierdzonych analizą bakteryologiczną, 6 chorych zmarło.

— W dniu wczorajszym zaczęły funkcyonować 2 sanitarne stacye ratunkowe: przy cyrkule starokijowskim i podolskim; oprócz tego zorganizowano punkt obserwacyjny w porcie Dniepru, celem ustanowienia nadzoru nad przyjeżdżającymi do Kijowa statkami. W każdym punkcie w ciągu doby dyżurują po kolei 3 zmiany, składające się z lekarza, felczera i sanitaryusza. Wobec zeszłorocznych skarg na złe funkcyonowanie stacyi, lekarzom sanitarnym polecono kontrolować działalność personelów lekarskich.

— **Nowy policmajster kijowski.** Jak donosi nam nasz korespondent petersburski, komisarz policyi petersburskiej, Radziejewski został mianowany policmajstrem m. Kijowa.

— **Z T-wa im. Nestora Latopisca.** W niedzielę, d. 16 b. m. o g. 7 wieczorem, w V audytoryum uniwersyteckiem, odbędzie się posiedzenie historycznego T-wa im. Nestora Latopisca, na którem odczytane będą referaty: 1) p. Iljińskiego: „Pamięci prof. Chałańskiego"; 2) p. N. Storożenki: „Kijowska Główna szkoła ludowa" (ciąg dalszy) i 3) p. W. Kordta: „Drugie poselstwo do

Rosyi duńskiego posła Hansa Oladelanda w 1659 r.“

OSOBISTE.

— Przyjechali do Kijowa: hr. K Ledóchowski; członek rady ministra oświaty i ministra sprawiedliwości W. Bałaszew; urzędnik do szczególnych zleceń przy ministerstwie spraw wewnętrznych A Barkow. Wyjechał do Petersburga urzędnik do szczególnych zleceń przy głównym zarządzie apanaży J. Klingen.

— ZEMSTA. Na ulicy Nadb. Kreszczatyckiej banda chuliganów napadła na leśniczego z Trypola I. Łysenkę i pobiła go. Jednego z napastników—Tielnyja— zaaresztowano. Okazało się, że Łysenko padł o fiarą zemsty. Tego samego dnia występował on w sądzie w charakterze świadka w sprawie 80 włościan, oskarżonych o wyrąb lasu i winnych zasądzono. Wtedy włościanie najęli chuliganów i kazali im rozprawić się z leśnikiem.

— ZNALEZIONY WEKSEL Do padolskiego cyrkułu przyniesiono znaleziony na ulicy weksel na 1,000 rb., wydany przez lombard Petersburski na imię L. Sagowa.

— KRADZIEŻE. W tramwaju na B. Bulwarze p. Chruszczewowi skradziono złoty zegarek, wartości 300 rb. — Z mieszkania I Ratmana przy ul. Mieżygorskiej nr 36 skradziono przez otwarte okno ubrań na sumę 200 rb. — W taki sam sposób okradziono na 150 rb. mieszkanie Żywogladowowej przy ul. Karawajowskiej nr 23. — Z biurka d-ra T. Makowskiego przy ul. M. Włodzimierskiej nr 33 skradziono 100 rb. Podejrzany o kradzież lokaj został aresztowany. — Okradziono mieszkanie I. Kurlanda przy Bułgarskim zaułku nr 4.

Z SĄDÓW.

Zabójstwo aktora.

Dwunasty wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału przysięgłych rozpatrywał onegdaj sprawę inż. Warun Sekreta, oskarżonego o zabójstwo wskutek nieostrożności artysty trupy Saburowa Berestowskiego (Berezina). Stało to się d. 1 kwietnia r. z. Przed rozpoczęciem przedstawienia grono artystów trupy Saburowa, w tej liczbie Berestowski, zebrało się w mieszkaniu artystki Sołoninej, w hotelu «Bristol» pod Nr 26. Obecny był również jeden z dawnych znajomych Berestowskiego — inż. Warun-Sekret. Towarzystwu upływał wesoło czas przy kolacyi, gdy wtem Warun-Sekret wyjął rewolwer i zaczął się nim bawić. Żądania obecnych, aby schował broń, nie odniosły żadnego skutku. Warun Sekret bawił się dalej rewolwerem i zwrócił się do Berestowskiego ze słowami: «Włodziu, ja do ciebie strzelę». «Strzelaj», odrzekł Berestowski i zbliżył głowę do lufy rewolweru. Rozległ się strzał i Berestowski, broczący krwią, upadł na ziemię.

Początkowo Waruu Sekreta pociągnięto do odpowiedzialności pod zarzutem rozmyślnego zabójstwa. Śledztwo jednak ustaliło, że zabójstwo stało się jedynie dzięki przypadkowi. Inżynier Warun-Sekret przedtem nim zaczął się bawić rewolwerem, wyjął magazyn z nabojami (rewolwer był systemu Browninga). Kiedy zaś nacisnął cyngiel, wystrzelił ósmy nabój, który był włożony w lufę.

Bronił oskarżonego adw. przys. Pereswet-Sołtan.

Sąd skazał Warun-Sekreta na 7 dni aresztu i pokutę kościelną.

Katowanie aresztowanego.

Kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała onegdaj sprawę strażników Budnika, Lubczenki, Artemenki i Rodija, którzy w roku zeszłym tak pobili włościanina Antonienkę w kancelaryi komisarza policyi 2 okręgu powiatu radomyskiego, iż ten po upływie kilku dni zakończył życie.

Izba skazała Rudnika, Lubczonkę i Artomenkę na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na lat 6. Rodija uniewinniono.

KRONIKA POLSKA.

— **Akademia krakowska**. We wtorek odbyło się uroczyste posiedzenie krakowskiej Akademii umiejętności.

Nagrodę za dzieło malarskie z fundacyi Barczewskiego otrzymał Józef Mehoffer za witraż w katedrze wawelskiej „Chrystus cierniem ukoronowany“. Nagrodę za pracę historyczną otrzymał ks. rektor Władysław Chotkowski za „Historyę polityczną Kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy“.

— **Hospicyum polskie**. Dom dla hospicyum polskiego w Rzymie jest już kupiony. Na ten cel zadeklarował J. E ks. arcybiskup lwowski dr. Bilczewski 20,000 koron i J. E. biskup lwowski dr. Bandurski 5,000 koron. Inne również znaczne datki płyną wciąż tak od kapłanów, jak i ludu.

— **Depesza izraelickiej gminy**. „Do przewielebnego Przeora Zgromadzenia Ojców Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. W uroczystym dniu koronacyi obrazu, stanowiącego religijną i narodową świętość Polski, obrazu, z którym łączą się najdroższe wspomnienia świetnej przeszłości polskiego narodu, gmina izraelicka Częstochowy, jako część narodu, solidaryzując się z ogólnem uczuciem, przesyła na czcigodne ręce Waszej Ekscelencyi wyrazy hołdu dla wielce uroczystej chwili, łączy się z modlitwą narodu i prosi Najwyższego, aby w łaskawości Swej miał w opiece wspólną naszą Ojczyznę. Zarząd gminy izraelickiej miasta Częstochowy“.

— **O przemówieniu Jabłonowskiego**. Gazeta „Riecz“, oceniając przemówienie posła Jabłonowskiego, pisze: „Czyż nasi „patryoci“, wychowani na gruncie protekcyonizmu, dyet, nagród, pensyi, mogą walczyć na terenie kulturalnym z tym zahartowanym w walkach, potężnym duchem prawdziwej świadomości narodowej“.

— **Z akademii umiejętności**. We środę odbyło się jak wiadomo doroczne uroczyste zebranie akademii umiejętności w Krakowie. Sekretarz prof. Bolesław Ulanowski odczytał sprawozdanie o pracach naukowych, dokonanych w ubiegłym roku w łonie akademii. Ze sprawozdania tego przedewszystkiem uwidoczniło się, że praca około wydania „Encyklopedyi polskiej“ bardzo szybko postępuje naprzód. Na trzy tomy materyał już jest zebrany całkowicie, tak, że dzieło to zacznie się ukazywać jeszcze w roku bieżącym.

Co się tyczy wydawnictwa źródeł porozbiorowych, jednego z najmłodszych przedsięwzięć akademii, rozpoczętego przy pomocy jednorazowej subwencyi senatu uniwersytetu, to może się ono poszczycić już pokaźną liczbą ogłoszonych zabytków.

Do druku przygotowany jest cały zastęp publikacyi, z których niejedna w sposób zupełnie niespodziewany oświetli dzieje Polski w XIX stuleciu. Inicyatywa akademii w tym kierunku odezwała się głośnem echem także w naszej historyografii współczesnej, która coraz więcej wykazuje dzieł i rozpraw poświęconych dziejom porozbiorowym.

— **O dzieła malarskie Wyspiańskiego**. Przez pośrednictwo prasy polskiej p. W. Trojanowski zwraca się jeszcze raz do posiadających dzieła malarskie Wyspiańskiego, aby zechcieli nadesłać mu ich opis z wyszczególnieniem rodzaju dzieła, daty wykonania, miejsca nabycia (czy przez pośrednictwo którego z naszych Towarzystw artystycznych, czy wprost od autora, lub osób trzecich), a to w celu ułożenia w pracy o Wyspiańskim możliwie kompletnego katalogu dzieł tego znakomitego artysty. W interesie każdego szczęśliwego posiadacza leży, aby będące jego własnością dzieło było zakatalogowane.

O jaknajszybsze nadsyłanie uprasza

Wincenty Trojanowski.

Warszawa, Wspólna 36.

— **Ksiądz pod zarzutem szpiegostwa**. W r. z. obywatel ziemski, p. Jan Sikorski, zarzucił wobec osób trzecich — proboszczowi z osady Lubraniec, powiatu włocławskiego, ks. Stanisławowi Możniarowskiemu zajmowanie się donosicielstwem. Ks. M. zaskarżył p. S. do sądu gminnego o potwarz. Sąd pierwszej instancyi uznał oskarżenie za dowiedzione i skazał p. S. na miesiąc aresztu. Sąd drugiej instancyi, zjazd włocławski jednak uniewinnił p. S., uznając, że p. S miał zasadę do twierdzenia, że ks. M. zajmuje się donosicielstwem. Wówczas ks. M. odwołał się w drodze kasacyjnej do Senatu, który wyrok zjazdu włocławskiego skasował i polecił ponowne rozpatrzenie sprawy w zjeździe warszawskim. Przy wprowadzeniu sprawy obrońca p. Sikorskiego, adw. Szyszkowski zażądał od zjazdu wydania mu świadectwa na prawo otrzymania z aktów sądu wojennego warsz. kopii denuncyacyi, jaką w swoim czasie ks. M. wystosował do władz o jakoby występnej działalności niektórych swych parafian, zjazd, uznając, że powyższy dokument może mieć znaczenie dla sprawy, zadecydował wydać adw. Szyszkowskiemu świadectwo do otrzymania wspomnianego dokumentu.

OFIARY.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na Tow Dobr. Zamiast wieńca na grób ś. p. d-ra Mieczysława Waryńskiego: pp. Marya Niedzielska 10 rb.—Maryanostwo Niedzielscy 25 rb.

Na szpital dla ubogich. do rozporządzenia Polsk Tow. Lekarskiego w Kijowie: Zamiast wieńca na grób ś. p. d-ra Mieczysława Waryńskiego: pp. Aleksandrostwo Januszkiewiczowie 10 rb.—Ludwikostwo Daszkiewiczowie 10 rb.

Ostatnie wiadomości.

Skarga fabrykantów. Korespondent petersburski „Berliner Tageblattu“ dowiaduje się, że do ministra Kokowcewa przybyła grupa fabrykantów z Królestwa ze skargą na działalność rewizyjną senatora Neuhardta. Fabrykanci skarżyli się, że rewizye domowe odbywały się u tych fabrykantów, którzy z dostawcami do intendentury nie mieli żadnej styczności.

Fundusz tannenberski. „Ostmarken-Verein“ wydał świeżo nową odezwę, wzywającą niemców do składek na fundusz tannenberski. Odezwa ubolewa, że patryotyzm niemiecki nie stoi na wysokości zadania, bo składki napływają bardzo skąpo, w przeciwieństwie do polaków, którzy na swój dar grunwaldzki zebrali już krociowe sumy, podczas kiedy lista składek funduszu tannenberskiego nie przewyższa 12,000 marek. Odezwa ta jest już drugą w ciągu krótkiego czasu.

Czy rozpoczną wywłaszczenie w zaborze pruskim. Autentyczną, jak się zdaje relacyę o owem posiedzeniu komisyi budżetowej sejmu pruskiego, na którem reprezentant rządu złożył oświadczenie co do sprawy wywłaszczania ludności polskiej, zamieszcza dobrze zwykle poinformowana półurzędowa „Schless. Ztg“. Brzmi ona jak następuje:

„Pewien członek komisyi zwracał na to uwagę, że rząd podczas obrad nad ustawą o wywłaszczeniu kładł na to nacisk, że komisya kolonizacyjna nie może wciąż kupować ziemi tylko od niemców. Jak sprawozdanie wykazuje, to komisya i teraz niemal wyłącznie od niemców wykupuje ziemię. W tem widzi mówca sprzeczności i prosi o wyjaśnienie. Na to minister rolnictwa przyznał, że ustawa o wywłaszczeniu początkowo już przez to, że została uchwaloną, „dobry“ skutek wywierała na polaków, ale teraz tego skutku już nie wywiera i komisya musi dalej od niemców kupować ziemię. Kwestya, czy z ustawy o wywłaszczeniu korzystać lub nie, zależy od taktycznych rozważań; których jednak wyjawić nie może.

Uniwersytet lwowski. „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa z kół ruskich, że rozporządzenie cesarskie w sprawie ogłoszenia polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego i utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego pojawi się w czerwcu. Rusini żądają, aby natychmiast przeprowadzono odłączenie 10 katedr ruskich uniwersytetu lwowskiego i utworzono osobną instytucyę jako zaczątek uniwersytetu ruskiego.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Odmowa legalizacyi.

Warszawa. — Komisya gubernialna odmówiła legalizacyi 21 towarzystw, przeważnie szkolnych.

Rewizya senatorska.

Warszawa. — Dokonano kilku rewizyi u dostawców intendentury.

Senator Neuhardt wzywał kilku urzędników kancelaryi generał-gubernatora w sprawie warszawskich teatrów rządowych.

Jaczewskij na nowem stanowisku.

Piotrków. — Gubernator tutejszy zwrócił się do Skałona z zapytaniem, które ze stowarzyszeń istniejących w gub. piotrkowskiej nadają się do zamknięcia.

Telegram kondolencyjny.

Petersburg.—Kasa literatów wysłała do Grodna telegram kondolencyjny z powodu śmierci Elizy Orzeszkowej. Telegram zaznacza, iż utwory zmarłej zaszczepiły w wielu sercach ideały humanitarne i demokratyczne.

Zamknięcie Towarzystwa „Ognisko“.

Mińsk. — W Nieświeżu zamknięto polskie Towarzystwo oświatowe „Ognisko“.

Nieporozumienie wśród październikowców.

Petersburg. — Październikowcy-ziemcy z Chomiakowem na czele oświadczyli, że w razie wykluczenia z frakcyi posła Klimenki, wszyscy wystąpią z frakcyi październikowców.

Nowa partya.

Petersburg. — Z powodu podniesienia przez prawicę październikowców kwestyi wykluczenia z partyi posła Klimenki, we frakcyi zapanował rozłam. Wkrótce ma się utworzyć nowa partya pod nazwą narodowo-liberalnej; podstawą jej programu będzie Manifest z dnia 17 października, pojmowany ściśle według swego istotnego znaczenia. Na czele nowej partyi staną Chomiakow, Meyendorf i Lwow. Możliwe jest, że przystąpią do niej również postępowcy.

Testament ks. Ogińskiego.

Petersburg.—Krążą pogłoski, iż opozycya wniesie interpelacyę, dotyczącą działalności niektórych urzędników ministerstwa sprawiedliwości w związku ze sprawą sfałszowania testamentu ks. Ogińskiego.

Wdzięczność związkowców.

Moskwa. — Miejscowi związkowcy wysłali do prezesa ministrów telegram dziękczynny za mowę wypowiedzianą w Dumie podczas rozpatrywania projektu prawa o wprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich. Stołypin telegraficznie wyraził autorom telegramu serdeczne podziękowanie.

Rewizya zakładów szkolnych.

Petersburg. — Zarządzający wydziałem szkolnym ministerstwa komunikacyi Niemołodników wyjechał do Kijowa w celu dokonania rewizyi miejscowych zakładów szkolnych, należących do ministerstwa komunikacyi.

Ziemstwa w gub. zachodnich.

Petersburg. — Według informacyi, pochodzących z wiarogodnego źródła, w razie odrzucenia projektu o ziemstwach w guberniach zachodnich, Stołypin ustąpi ze stanowiska prezesa rady ministrów. Chcąc uratować stanowisko obecnego gabinetu, październikowcy zmuszeni będą przyjąć projekt rządowy.

Petersburg.—Posłowie należący do lewicy październikowców mają zamiar przeforsować wszystkie poprawki wniesione przez komisyę do projektu prawa o wprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich nie zważając na niezadowolenie premiera. Posłowie mają nadzieję podnieść tym sposobem znaczenie polityczne partyi.

Projekt finlandzki.

Petersburg.—W razie odroczenia drugiego czytania projektu prawa o wprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich, Duma w poniedziałek przystąpi do rozpatrywania projektu finlandzkiego. Na pierwszem posiedzeniu przemawiać będzie Stołypin. Większość posłów w celu przyśpieszenia obrad postawi wniosek, aby posiedzenia odbywały się codziennie.

Ustawa uniwersytecka.

Petersburg. — „Now. Wrem.“ krytykuje wniesiony przez Szwarca projekt nowej ustawy uniwersyteckiej, nazywając ją nieudolną kopią ustawy z r. 1884.

Nowe pancerniki.

Petersburg. — „Riecz“ przytacza artykuł pewnego pisma angielskiego, w którym autor wyraża przekonanie, że nowobudujące się pancerniki rosyjskie przed ukończeniem budowy, będą już przestarzałe.

Różne.

Petersburg. — Rada związku nar. ros. postanowiła wydawać gazetę „Russ. Znamia“ bez objaśniającego napisu: „organu związku nar. rosyjskiego“. Oprócz tego, postanowiono wydawać tygodnik, który będzie specyalnym organem rady związku. Na nowe wydawnictwo Markow ofiarował 5,000 rb. W razie gdyby Dubrowin nie zgodził się z powyższą uchwałą rady, postanowiono zmusić go do posłuchu przy pomocy środków administracyjnych. Pomimo to Dubrowin oświadczył, że nie myśli poddać się uchwałom rady.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 13 maja.

Przewodniczy *Akimow.*

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad projektem o gminach staroobrzędowców.

Hr. Witte zaznacza, że, wprowadzając zmiany do uchwalonego przez Dumę projektu prawa, większość komisyi postąpiła wbrew prawom zasadniczym i popełniła też same omyłki. jakie w swoim czasie popełniła Duma. Mówca uważa, iż modyfikowanie ukazu z dnia 17 kwietnia 1906 r. w drodze ograniczania darowanych przezeń staroobrzędowcom przywilejów jest absolutnie niedopuszczalne.

Durnowo, polemizując z poprzednim mówcą, twierdzi, że poprawki, proponowane przez komisyę, nie mają wielkiego znaczenia. Wnosząc je, komisya kierowała się myślą o niemożliwości szybkiego posuwania się na drodze postępu. Zajmując się sprawami kościelnemi, instytucye cywilne mogą zajść bardzo daleko i po drodze mogą zapomnieć o cerkwi prawosławnej, która posuwa się znacznie wolniej, niż wspomniane instytucye.

Arcybiskup *Mikołaj* uważa, że skutki omawianego projektu, o ile zostanie przyjęty, podług wszelkiego prawdopodobieństwa będą szkodliwe dla kościoła prawosławnego i państwa. Państwo powinno dostosowywać swe prawa do praw kościelnych, niniejszy zaś projekt kasuje uchwały wielkich soborów z r. 1666 i 1667, które potępiły sekciarstwo.

Ks. Obolenskij 2 gi radzi, aby podczas rozpatrywania projektu prawa według poszczególnych artykułów ściśle trzymać się ukazów z r. 1905 — 1906.

Protojerej Butkiewicz uważa, że staroobrzędowcy w żadnym razie nie będą zadowoleni z niniejszego projektu prawa, gdyż są wogóle niewdzięczni, czego zdołali już dostatecznie dowieść.

Rada przystępuje do rozpatrywania projektu prawa według poszczególnych artykułów.

Donieckij wypowiada się przeciwko nadaniu staroobrzędowcom wolności propagandy.

Koni dowodzi, iż wolność propagandy, o jakiej jest mowa w projekcie, nie grozi żadnem niebezpieczeństwem.

Ks. Obolenskij (2 gi) uważa, iż sprawa wolności sumienia nie może być rozstrzygnięta przez pojedyńczy artykuł ustawy specyalnej.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 15 maja.

Petersburg. — Z powodu przyjścia do zdrowia Bałaszowa, przywódcy nacyonalistów, klub nacyonalistyczny wydał dla niego obiad. Wygłoszono cały szereg mów.

Moskwa. — Wskutek wybuchu soli Bertholleta zajął się skład apteczny Kellera. Straty wynoszą 183 tys. rb. Skład był zasekurowany.

Moskwa. — Przestępca, schwytany podczas morderstwa rewirowego Muratowa, niejaki Żurawlew-Biełousow, dopuścił się przedtem 15 grabieży, 10 zabójstw i licznych pomniejszych wykroczeń. Między innemi zamordował komisarza okręgowego Bielanczykowa i wdowę po pułkowniku Dewel.

Warszawa. — Izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego, wydany w sprawie generała Nikiforowa, oskarżonego o oszczerstwo przez posła Aleksiejewa.

Wilno.—W Homlu odbył się zjazd przedstawicieli 40 towarzystw kredytu wzajemnego w celu określenia stosunku towarzystw do banku centralnego podczas proponowanego zjazdu w Petersburgu.

Petersburg. — Z powodu dwuchsetnego jubileuszu załoga gwardyjska wydała raut, na którym obecni byli Najjaśniejszy Pan, Wielcy Książęta, minister marynarki, wyżsi urzędnicy marynarki i deputacye.

Podczas śniadania Najjaśniejszy Pan wzniósł toast za pomyślność załogi gwardyjskiej.

Warszawa. — W sklepie żelaznym Rozenberga przy ulicy Moniuszki nastąpił silny wybuch. Trzy osoby ranione. W ośmiu sąsiednich kamienicach szyby powypadały z okien.

Na razie przypuszczano, że eksplodował gaz, lecz przypuszczenie to okazało się mylnem. Wyjaśnieniem istotnej przyczyny wybuchu zajęły się władze sądowe, które całą noc spędziły w zniszczonym sklepie.

Kiszyniów. — Sąd okręgowy skazał na pozbawienie praw i dwa lata rot aresztanckich 32 persów, którzy w ciągu dziesięciu lat trudnili się w Besarabii wyłudzaniem pieniędzy od ludności pod pozorem zbierania ofiar na świątynię Grobu Chrystusowego.

Petersburg. — Konwent seniorów postanowił po rozpatrzeniu projektu prawa o wprowadzeniu ziemstw w sześciu guberniach zachodnich postawić na porządku dziennym podczas obecnej sesyi następujące projekty prawa: o sposobie wydawania praw, dotyczących Finlandyi, mających znaczenie ogólnopaństwowe, o prawie zabudowywania, o zabezpieczeniu normalnego odpoczynku pracowników w instytucyach handlowych, o zabezpieczeniu odpoczynku pracującym w instytucyach rzemieślniczych. o wydaniu nowej ustawy o bankach miejskich i wiejskich, o wydawaniu pożyczek pod zastaw kapitałów zakładowych, o organizacyi drobnego kredytu z sum kas oszczędnościowych, o budowie kanalizacyi i o urządzeniu kanalizacyi i wodociągów w Petersburgu.

Petersburg. — W rocznicę bitwy morskiej w cieśninie Koreańskiej w cerkwi admiralicyi odprawiono nabożeństwo żałobne za marynarzy, którzy zginęli w tej bitwie.

Petersburg.—Na wspólnej naradzie komisyi obrony państwowej i komisyi dróg i komunikacyi przyjęto wniosek ministra komunikacyi o skierowaniu wschodniej odnogi kolei amurskiej według waryantu południowego. Przytem komisya wyraziła życzenie, aby budowę kolei ukończono do roku 1915.

Aleksandrowsk.—W mieście zmarły na cholerę 2 osoby, w powiecie 2. Pozostało chorych: w mieście 4, w powiecie 3.

Smoleńsk.—Aresztowano bandę, złożoną z 7 łotyszów, którzy dokonali kilku napadów zbrojnych.

Wilno.—Tutejszy oddział Towarzystwa wzajemności słowiańskiej wybrał na zjazd w Sofii 2 delegatów: rosyanina i polaka.

Mińsk.—W Borysowie pożar zniszczył 20 domów.

Rewel.—Przybyło z Rygi berlińskie towarzystwo śpiewacze „Lieder Tafel“. Miejscowe towarzystwa śpiewacze powitały gości na pokładzie statku oraz ofiarowały im chleb i sól. Wieczorem odbył się koncert.

Ryga.—Sąd wojenny skazał na śmierć przez rozstrzelanie szeregowca Sternaka, który w roku 1909 zabił podporucznika Jerszyna, jego żonę oraz matkę.

Mohylów. — Czasowy sąd wojenny skazał na śmierć dziewięciu więźniów, którzy w dniu 27 lutego napadli w wagonie więziennym w pobliżu Szkłowa na pilnujących ich żołnierzy.

Kremeńczug. — Skonstatowano tutaj czwarty wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Calais.—Wskutek zderzenia z parostatkiem pasażerskim zatonęła francuska łódź podwodna. Zginęło 23 ludzi.

Konstantynopol.—W izbie deputowanych rozważaną jest sprawa otworzenia na poczcie trzech listów zaadresowanych do posła kurda Sulejmana Asudi. Minister wyjaśnia. iż listy otwarte były przez walego erzerumskiego, który otrzymał je od osób trzecich. Poczta zaś doręczyła listy według adresu. Odczytano listy, wzywające kurdów do powstania. Sulejman usiłuje wytłomaczyć niejasne wyrażenia w listach na swoją korzyść. Większością 142 głosów przeciwko 31 postępowanie rządu uznano za słuszne.

Tokio. — Rząd japoński zgodził się na oddanie do rozporządzenia rządu rosyjskiego wszystkich mogił poległych podczas wojny rosyjsko-japońskiej żołnierzy rosyjskich, znajdujących się na półwyspie Kwantuńskim, w pasie południowo-mandżurskiej kolei żelaznej.

Londyn.—Do agencyi Reutera donoszą: „Pomimo rokowań, jakie toczą się między państwami opiekuńczemi, nie powzięto nic stanowczego co do przyszłości Krety.

Berlin.—Z powodu wiadomości dziennikarskich o zawarciu traktatu tajnego między Niemcami i Francyą, korespondent petersburskiej agencyi telegraficznej dowiedział się ze źródeł urzędowych, że wzmiankowane państwa nie są związane żadnymi tajnymi układami. Pertraktacye toczyły się jedynie w sprawie prawa górniczego w Marokko i pożyczki marokańskiej. Nadto toczą się układy co do ujednostajnienia operacyi zainteresowanych osób tak francuzów jak i niemców na granicy Kamerunu. Kwestya pożyczki marokańskiej załatwiona. Jest nadzieja, że układy, dotyczące prawa górniczego, zakończą się pomyślnie. Niemcy poprzestają na tem, że stosunki francusko-niemieckie są zupełnie poprawne.

Berlin.—„Vossische Ztg.“ donosi, że na Krecie lud począł się zbroić. Nowy rząd, złożony z trzech osób, na czele którego stoi Wenizelos, oznajmił, że nie odstąpi od swych żądań. Zamierza on wysłać do Europy deputacyę, złożoną z 10 wybitnych obywateli, aby przekonać gabinety, działaczów politycznych i prasę, iż należy godzić się z faktami dokonanymi. Rząd zamierza zerwać wszelkie stosunki z Turcyą, usunąć herby i emblematy, świadczące o przynależności wyspy do Turcyi, oraz przekształcić bank kreteński w filię greckiego banku narodowego.

Tanger. — Wskutek wspólnego wystąpienia konsulów mocarstw europejskich w Fezie, sułtan Mulay-Hafid rozkazał 10 urzędnikom marokańskim wziąć udział w komisyi, powołanej w celu określenia wysokości długów Machzena.

Hamburg.—Zostało założone hamburskie towarzystwo eksportowe dla eksploatacyi lasów w Rosyi i sprzedaży drzewa do Niemiec i Anglii.

Berlin.—Król angielski mianowany został szefem 1-go gwardyjskiego pułku dragonów.

Buenos-Ayres.—Z powodu setnej rocznicy istnienia Argentyny, prezydent wydał ucztę w swym pałacu Na uczcie znajdowali się prezydent rzeczypospolitej, Chili, i delegaci władz zagranicznych. Prezydent wzniósł toast za pomyślność narodów, reprezentowanych na uroczystości.

Czangsza.— Powstańcy spalili miasto Pitang. Spłonęło 100 domów. Urzędnicy zbiegli, miasto w mocy powstańców. Z północy idą hordy buntowników, rabując po drodze wsie.

Paryż.—Fallières przyjął u siebie tureckiego następcę tronu, a potem rewizytował go.

Bruksela.—W obecności pary królewskiej nastąpiło otwarcie międzynarodowej wystawy artystycznej.

Berlin.—Belgijska para królewska przybywa dnia 17 maja.

Tabris.—Wskutek niepokojów, panujących w mieście, kupcy stronią od wszelkich tranzakcyi. Targi zamknięte. Ustał ruch towarowy na drodze „Dżulfa—Tabris“. Automobil pasażerski, jak dotąd, kursuje punktualnie. Pomimo ogłoszenia amnestyi stronnicy dawnego ustroju podlegają prześladowaniu. Fidaje-policyanci, ścigając pewnego seida, usiłowali wtargnąć do mieszkania sekretarza konsulatu rosyjskiego, u którego uciekający znalazł schronienie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

—0—

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Giełda Holenderska. Pszenica 1 rb. 07 kop. — 1 rb. 13 kop., żyto w nat. 116/117 zoł. 83 — 84 kop., owies nizinowy 58 — 62 kop., wiacki 57 — 60 kop., zamoskiewski 69 — 70 kop., groch 77—80 kop., kasza gryczana 1 rb. 09 kop. — 1 rb. 12 kop., siemię lniane 2 rb. 20 kop.

Czystopol. — Żyto w nat. 116/120 zoł. 69—70 k., owies w nat. 76/80 zoł. 43—44 kop., mąka 7 rb. 20 k., groch 65 — 70 kop.

Ryga. — Pszenica 1 rb. 02 kop., żyto 88 kop., owies 68 — 69 kop., makuchy lniane 1 rb. 01 kop. — 1 rb 02 kop.

Berlin. — Pszenica 208 /2 mar. i $198\frac{3}{4}$ mar., żyto 149 mar., owies 147 mar., jęczmień 116 — 123 mar.

Gdańsk. — Owies 142—151 mar., otręby pszenne 92 — 96 kop.

Hamburg. — Żyto 107 mar., jęczmień 104 mar., owies 150 — 173 mar.

Giełda Petersburska.

Dn 13 maja 1910 r.

4% Państwowa renta	$91\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
5% pożyczk. prem. 1864 r.	452.456
5% „ „ 1866 r.	$346\frac{1}{4}$
5% obl. prem. Szlach. Banku	$331\frac{1}{2}$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	452
„ Petersb. Dyskont.-Pożycz.	515
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	$412\frac{1}{2}$
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	143
„ Bransk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	$130\frac{1}{2}$
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	292
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	$125\frac{1}{2}$
„ Petersb. Prywat. i Komm.	$222\frac{1}{2}$
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „	—
„ „Hartman“	225
5% pożyczka 1905 r.	104[illegible]/8
5% „ 1906 r.	104
5% świadectwa włościańskie	100[illegible]
5% pożyczka 1908 r.	$104\frac{1}{4}$

Usposobienie z walorami państwowymi i premiówkami stałe; z papierami dywidendowymi chwiejne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 13-go maja 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.75
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1905 r.	100.30
	4% renta państwowa 1894 r.	92.10
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.75
	Dyskonto prywatne	$3\frac{1}{4}$%
	Usposobienie ku końcowi giełdy mocne.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.00
	Cena najwyższa	268.00
	4% renta państwowa 1894 r.	—.—
	$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1909 r.	101.30
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.05
	Dyskonto prywatne	2[illegible]/16%
	Usposobienie chwiejne.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$103\frac{3}{4}$
	$4\frac{1}{2}$% pożyczka rosyjska 1909 r.	$100\frac{1}{8}$
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$99\frac{5}{8}$
	$4\frac{1}{2}$% „ „ 1909 r.	$94\frac{1}{2}$

Mowy na pogrzebie Elizy Orzeszkowej.

—)oo(—

Mowa p. Edwarda Paszkowskiego.

Od braci Twoich kresowych świadectwo przynoszę, iż w żywot nasz ciężki i smutny wplotłaś złote promienie słońca, którego siła tajemnicza moc ducha człowieczego stwarza, ochrania i krzepi.

I—jeżeli do wzmożenia uczuć serdecznych i głębokiej czci dla imienia Twojego świadectwo takie przyczynić się może — świadczę.

I, jeżeli duch Twój wyzwolony dowodu z usług ziemskich pożąda, w imieniu braci Twoich kresowych świadectwo onych zasług przeogromnych—składam.

Niechaj nieśmiertelną czcią otoczone będzie imię Twoje, bo wszystko, co było w Tobie myślą, wolą i sercem, narodowi Twemu oddałaś.

Niechaj wieczna szczęśliwość duszy Twojej kochającej i ofiarnej towarzyszy, a puścizna, którą nam zostawiasz, bogdajby przez opieszałość naszą zmarnowana nie była.

Pokój Tobie, a wieczny żywot ziarnom rodnym, które w piersi naszej, bolem przeoranej, ręka Twoja dobrotliwa, rozumna i przewidująca zasadziła!...

Mowa mec. Kijeńskiego.

Gdziekolwiek wśród globu ziemskiego bije serce polskie, gdziekolwiek żyje myśl polska, wszędzie dzień 18-ty maja był dniem ciężkiej żałoby, bo w tym dniu przestało bić wielkie serce Elizy Orzeszkowej. Zbiorowa dusza polska łka z żałości, bo utraciła tę, co budziła do czynu, krzepiła w cierpieniu,—co głosiła miłość ziemi i ludzi, — co krzewiła hasła sprawiedliwości i prawdy, jedności narodowej i pojednania klasowego, —co uczyła trzymać straż na zagonie ojczystym i pilnować tego zagonu do ostatniego tchu,—co odczuwała niedolę ludu i warstw robotniczych, co zawsze służyła narodowi mądrą myślą, rozumną radą, blaskiem swych pięknych uczuć.

Zgasła gwiazda wielka na firmamencie naszego nieba, która roztaczała blaski wśród mroków naszego skołatanego bolami życia. Książkami swemi karmiła naród i krzepiła go. Dzieła Jej, w których rozsiała mnóstwo cudnych myśli, rozniosły sławę imienia polskiego wśród obcych, a Jej samej, na naszą pociechę, zjednały nieśmiertelność i przednie miejsce wśród najlepszych naszych postaci narodowych.

Taką to wielką postać odebrał nam los i dlatego pełni dojmującego smutku stoimy u jej mogiły, aby Jej szczątki doczesne pożegnać na zawsze.

Towarzystwo opieki nad dziećmi żegna w Orzeszkowej wielkiego swego przyjaciela. Z całą mocą przekonania podzielała ona hasła, które służą pobudką dla naszego Towarzystwa do opiekowania się ubogiemi, zaniedbanemi i opuszczonemi dziećmi. Smutkiem nad smutkami, żałością nad żałościami wydawały Jej się zawsze, z jednej strony starość opuszczona, z drugiej dziecięctwo zaniedbane. Poczytywała je za dwie wielkie niesprawiedliwości, dodając, że jeśli pierwsza obudza współczucie, to druga — dziecięctwo zaniedbane—ze współczuciem łączy trwogę,—bo pierwsza bolesna jest, druga bolesna i groźna. „Wielką groźbą, straszną groźbą dla narodu każdego są jego zaniedbane dzieci. Czyliż potrzeba wyjaśniać, wyliczać: dlaczego? Zaniedbanie fizyczne równa się tu w grozie swojej zaniedbaniu duchowemu, bo najczęściej w parze chodzą, lub jedno za drugiem zblizka postępuje". A rozumiejąc rzecz w ten sposób, tłumaczyła, że nigdy nie może być za wiele narzędzi ratunkowych dla uzdrawiania, oczyszczania i krzepienia ciał i dusz dziecięcych, zanurzonych w otchłaniach zaniedbania, zapomnienia...

Zaznaczywszy następnie, że podczas jubileuszu Orzeszkowej, Towarzystwo opieki nad dziećmi nazwało jedną ochronę Jej imieniem, mówca przypomniał, że, na prośbę reprezentowanej przez niego instytucyi, Orzeszkowa napisała cudną odezwę do ziemianek, p. t. „Do Was, które oko w oko w oblicze Matki patrzycie", z wezwaniem do składek na ubogą dziatwę.

„Żałość—kończył p. Kijeński—przejmuje serca nasze, że księga czynów tego wielkiego człowieka już się zawarła na wieki. Wraz z całem społeczeństwem boleje nasze Towarzystwo, a wśród niego i nasza dziatwa. Przynosi ona na grób swej dobrodziejki kwiatki z pól i łąk naszych, jako objaw żałoby i niewygasłej wdzięczności.

Przekazujmy wszystkim naszym dzieciom i całej wogóle naszej młodzieży pamięć o Orzeszkowej, o Jej wielkiem sercu, o Jej czynach,—rozpalajmy w młodocianych sercach niewygasłą po wszystkie czasy cześć i wdzięczność dla zasług tej wielkiej postaci. Uszlachetnimy tym sposobem nasze młode pokolenia.

To nasz wielki i szczytny, wspólny dla nas wszystkich, obowiązek".

Mowa dr. H. Nusbauma.

Jeżeli wobec każdej świeżej mogiły mamy racyę rzec: oto stoimy wobec majestatu śmierci, to wobec tej tu, dzisiaj, przenika nas przeświadczenie, jako stoimy wobec majestatu szczególnego.

Albowiem zasnęła na wieki dostojnica, namaszczona przez Ducha świętego ku apostolstwu sprawiedliwości i miłości! Z Bożej łaski dobra anielica na ziemi! Mocarka ducha!

Smutna, bezbrzeżnie smutna, przez ciąg żywota swojego była królowa nasza, albowiem oczy Jej kochające, kochane, zwracały się najskwapliwiej ku płaczącym i skargi zawodzącym, ku męką dotkniętym, ku osłupiałym z żalu od niesprawiedliwości srogiej!

Smutna, bezbrzeżnie smutna, przez ciąg żywota swojego była królowa nasza!

A w tem Jej zasmuceniu jakaż była praca Jej żywota?

Pocieszać smutnych, do czynu owocnego podniecać przeciwnościami zniechęconych, wysiłkiem własnym prostować ciężarem doli zgiętych, upadłych podnosić, wyzwalać grzechem spętanych, nawracać niesprawiedliwych, dobro budujących zachęcać do wytrwałości i ofiary, przekonywać wątpiących o wartości cnoty, wzruszać najbardziej zatwardziałych wielkiem słowem miłości i potęgą prawdziwej wzniosłości ducha.

Taka była praca jej żywota!

Praca ta była bezustanną Jej żywiącej emanacyą, a dla potomności pozostała dziedzictwem błogosławionem w Jej księgach — księgach, w znaczeniu ziemskiem, iście świętych!

Smutna, bezbrzeżnie smutna przez ciąg żywota swojego byłaś—aleś wierzyła mocno w nadejście królestwa niebieskiego.

Wiara ta była jedyną życia Twojego osłodą!

Oby duch Twój został pocieszony!

Oby przyszła pomyślność narodu Twojego i lepsza ludzkości całej dola, szczęściem niebieskiem uradowały ducha Twojego, tęsknotę Twojego życia!

Bądź błogosławioną, Przyjaciółko nasza! Królowo nasza!

Niechaj cienie Twoje święte przyjmą hołd, cześć i wdzięczność serdeczną—pomiędzy innymi niezliczonymi i od rodaków Twoich, członków gminy wyznania mojżeszowego m. Warszawy, których rzecznikiem być mi poruczono!

Cześć Twojej pamięci!

Mowa prof. Króla.

Któraś nad płomienne przebłyski chwilowego bohaterstwa wyżej ceniła wytrwałą pracę codzienną, corocznie świeżą orkę pod zasiew plennej wiedzy, Wielka Nauczycielko narodu, Krzewicielko oświaty powszechnej, świeć nam przykładem w potomne czasy!

Któraś na równi ze wspaniałemi okazami sztuki ogrodniczej ukochała skromne kwiecie łąk nadniemeńskich, Miłośniczko i Znawczyni szarego tłumu, jego sił żywotnych i twardej doli, wierząca w zorzane blaski przyszłości, bądź błogosławiona!

Któraś z górnych przestworów skrzydlatej wyobraźni rada zstępowała na niziny, ożywiając pracę myśli gorącem umiłowaniem dobra wspólnego, nieodrodna Córo Staszicow, szczodra Dobrodziejko łaknących tłumów, niech pamięć Twoją otoczy niewygasła wdzięczność pokoleń!

Mowa dr. Zygmunta Kramsztyka.

W żadnym narodzie — w nowych przynajmniej dziejach — nie miał pisarz, poeta tego, co w Polsce znaczenia. Poeta zwie się tu wieszczem, prorokiem, bo w braku reprezentacyi narodowej i rozpraw swobodnych jedynie poeta myślą szeroką i zapałem mógł narodowi jednolity nadać kierunek. I szły dążenia i myśli narodu za wskazówkami poetów, a po różnych drogach. Długo przebywała myśl ta wśród przeszłych jedynie dziejów, ubrawszy je w szaty najpiękniejsze; długo żyła w jakiejś uroczej, mistycznej, mesyanicznej przyszłości. Wreszcie po nowej klęsce wygłoszono hasło życia jedynie praktycznemi potrzebami chwili, hasło pracy organicznej, zdobywania bogactw. Ale ten program jest w pewnym względzie jednobrzmiący z karyerą osobistą i obłudzie łatwo pozorów udziela. W owej właśnie chwili wystąpiła Orzeszkowa ze swem hasłem obowiązku. Środka za cel brać nie należy; nie majątek, gdziekolwiek zdobyty, ale praca osobista w domu, w najgorszych właśnie warunkach, a z nieodstępną myślą o kraju—taka tylko praca tę przyszłość zbuduje. Jak żołnierz na posterunku, jak ułan na widecie, tak każdy członek narodu pozostać powinien niezłomnie na swem stanowisku. Była to rada najprostsza, najmędrsza i najbardziej męska. A choć obowiązek Orzeszkowej był twardy, takiemi ponętami umiała go otoczyć, że pokolenie w wielkiej części poszło za tą wskazówką.

W wewnętrznych stosunkach narodu stanęła jako obrońca najsłabszych, jako głosicielka sprawiedliwości społecznej. Nie samotna była na tej drodze, spotkała się z największymi i najszlachetniejszymi, ale z niezmiernym zapałem i wytrwale głosiła to hasło. Orzeszkowa należy do najgorętszych rzeczników myśli samodzielnej, równości ludzi, postępu i demokracyi.

Nietylko działaczem społecznym-twórcą była, artystą. Stworzyła mnóstwo wspaniałych obrazów, żywych postaci i powikłań ludzkich. Jej powieści nietylko są piękne i zajmujące, ale budzą najszlachetniejsze uczucia; po przeczytaniu jej książki człowiek lepszym się staje, a pod tym względem taką ma potęgę, że nie wiem, który z pisarzy może się z nią porównać. Dobroć i szlachetność główne znamiona jej charakteru, nadają jej książkom swe piętno, życie i pisma były u niej w zgodzie: pisała, jak żyła.

Nad otwartym grobem Orzeszkowej Tow. kultury polskiej składa hołd głęboki jej myśli szerokiej, szlachetnym uczuciom, niezłomnemu charakterowi, nieobjętej pracy, jej hasłom wzniosłym i wielkim zasługom dla narodu.

Jeszcze Tow. miłośników przyrody poleciło mi wyrazy czci głębokiej złożyć pamięci tej, która przyrodę tak pojmowała i kochała, która na wielkie obrazy natury patrzyła okiem wzruszonem i zachwyconem; czuła duszę zwierząt i roślin i miłość ku nim budziła; która ukojenie po walkach i pracy znajdowała w kwiatach.

Mowa Józefa Kotarbińskiego.

Gdzie tylko sięga polska mowa, tam dolatują dźwięki dzwonów żałobnych, głoszących wielką stratę, jaką poniósł naród nasz i literatura polska. Żegnamy dzisiaj w tej trumnie zamknione szczątki tej, która była przez lat czterdzieści kilka światłem, pokrzepieniem, przewodniczką całego pokolenia, która budziła najszlachetniejsze uczucia, rozjaśniała mroki czasu, wskazywała bratniej rzeszy drogi pochodu w przyszłość, głosząc hasła odrodzenia przez pracę i miłość ojczyzny.

Od wielkich poetów naszych odziedziczyła poczucie misyi społeczno-narodowej, zrozumiała, że w życiu społeczeństwa polskiego powinna skupiać siły duchowe narodu w jednym płomieniu zapału i pracy dla ogólnego dobra.

Główną dźwignią jej duszy, najszlachetniejszej ze szlachetnych, było serce kobiece, bezmiernie współczujące, nieobojętne na żadne cierpienie, serce, w którem odzywał się żywem echem ból bólów, na niedole maluczkich i upośledzonych. Przykazaniem jej najpierwszem, a zarazem instynktem wrodzonym było, według słów Mickiewicza:

Snuć miłość, jak jedwabnik nić z piersi swych snuje;
Lać ją z serca, jak źródło wodę z wnętrza leje;
Rozkładać ją, jak złotą blachę, gdy się kuje;
Z ziarnka złotego siać ją, jak się zboże sieje.

W młodości duch jej skrzepił się w cierpieniu, urósł nad ból i mękę osobistą, wsłuchał się w niedole otaczającego świata. Ukochała Orzeszkowa całą siłą głębokiego, współczującego serca tę ziemię litewską, której była wierną i przywiązaną córką, ukochała te bory odwieczne, ukochała te łany „malowane zbożem rozmaitem, wyzłacane pszenicą, posrebrzane żytem", ukochała szlachtę zagonową przywiązaną do prastarej tradycyi, pielęgnującą złote dźwięki mowy zygmuntowskich czasów. Ukochała lud wiejski, pogrążony w ciemnocie, żyjący w nizinach wśród mroku, nierozjaśnionego jeszcze jutrznią nowych czasów. Ukochała małe mieszczaństwo, ciche, ubogie, pracowite, ekonomicznie bezsilne, cierpliwie znoszące ciężkie warunki, wynikłe z ostatnich wstrząśnień dziejowych, ściśnięte obręczą ekonomicznej niemocy. Zaglądała do nor wilgotnych, do chat przedmiejskich.

Ona pierwsza w literaturze naszej odmalowała życie i obyczaje tej warstwy, jej borykanie się z biedą codzienną, jej ciche smutki i bezpłodne wysiłki. W szarą przędzę życia bez jutra wplatała złote nitki poezyi. Współczuła każdej niedoli, każdej niemocy społecznej, zapatrzona w gwiazdę wszechmiłości na dalekim nieboskłonie dziejów.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Proreżna 9) róg Puszkińskiej.